

Opowiem Ci o ... placu Trzech Krzyży

Przez okalające plac Trzech Krzyży budynki przebija się wschodzące słońce. Promienie tańczą na fasadzie kościoła Świętego Aleksandra. Soczysta zieleń trawy i okolicznych krzewów idealnie komponuje się z kolorem dachu świątyni. Jest pusto i cicho. Warszawa dopiero budzi się do życia po głębokim śnie. Za kilka godzin przejdzie tędy pewna dwunastolatka.

Wanda wracała ze szkoły do domu jak co dzień, przecinając plac Trzech Krzyży. Nagle zatrzymała się i w jej głowie pojawiła się pewna myśl. Dlaczego właściwie to miejsce określa się mianem placu Trzech Krzyży?

Wanda to dwunastoletnia dziewczynka o lekko bladej karnacji, ustach w odcieniu czerwieni oraz blond włosach. Najczęściej nosi dwa warkoczyki. Jest dobrą uczennicą, bardzo lubi wszelkie zagadki i tajemnice. Dlatego przez cały wieczór zastanawiała się, skąd wzięła się nazwa placu, przez który codziennie przechodzi. Nazajutrz wróciła do domu cała przemoknięta, ponieważ od rana padał rześisty deszcz. W okamgnieniu zjadła dwudaniowy obiad i poszła do swojego pokoju. Tam stwierdziła, że poszuka informacji o tym miejscu w Internecie. Mijały godziny, a dziewczyna nic nie znalazła. Była już późna pora, gdy postanowiła zakończyć swoje poszukiwania. Postanowiła jednak, że się nie podda i dowie się o genezie tej intrygującej nazwie placu.

Była sobota, gdy Wanda w końcu udała się do biblioteki, by przeszukać półki z książkami i móc dowiedzieć się czegoś więcej na temat tego placu. W pewnej chwili natrafiła na lekko zniszczoną księgę z legendami. Po wypożyczeniu książki nastolatka przypomniała sobie o wypracowaniu, w którym miała opisać wybrane przez siebie miejsce. Stwierdziła, że adekwatnym tematem będzie właśnie plac Trzech Krzyży. Dziewczyna czytała lekturę do zmroku, aż w końcu natrafiła na legendę o Pustelni Trzech Krzyży. Była to historia o księciu Ziemowicie, który w drodze do jednej ze swoich siedzib spotkał niedźwiedzia. Poszedł za nim do lasu i tam natknął się na małą chatkę. Mieszkało w niej trzech starszych mężczyzn. Książę od razu przypomniał sobie opowieść, którą często słyszał w dzieciństwie o trzech mędrkach żyjących gdzieś w głębszy. Bez chwili namysłu wyszedł z krzaków na rozległą polanę. Starcy od razu rozpoznali w nim monarchę i zaprosili na skromną strawę do swojej chatki. Mędracy opowiadali Ziemowitowi, jak różne leśne zwierzęta przynoszą im dary w zamian za leczenie i inną okazaną pomoc. Powiedzieli księciu, że im do szczęścia nie potrzeba niczego więcej, bo szczęście człowieka zależy od jego dobrych uczynków. Zafrasował się nieco Ziemowit, usłyszawszy te słowa, więc po powrocie do swojego dworu władca zapytał poddanych, od czego zależy szczęście. Niestety nie otrzymał satysfakcjonującej odpowiedzi, której udzielili mu rozmówcy. Książę na długo zapamiętał wizytę u starców, więc co jakiś czas przysyłał im kosze pełne wiktuałów, jakich las nie mógł im zapewnić.

Pewnego dnia posłaniec wrócił z wieścią, że chata mędrków została splądrowana przez zbójników, a pustelnicy zostali najprawdopodobniej wygnani do lasu. Ziemowit na próżno szukał mędrków. Nigdy nawet nie odnalazł ich ciał. Na cześć zaginionych starców książę w miejscu pustelni postawił trzy wielkie drewniane krzyże i od tamtej pory to miejsce jest nazywane Pustelnią Trzech Krzyży. W późniejszych czasach, kiedy puszcę i leśne szlaki zastąpiły budynki i miejskie drogi, to miejsce nazwano placem Trzech Krzyży. Takie nazewnictwo obowiązuje do chwili obecnej.

Nazajutrz dziewczynka zaczęła redagować wypracowanie do szkoły. Pisała je bardzo długo, chcąc jak najlepiej oddać charakter tej mało znanej historii. Zadowolona ze swojej pracy domowej rozmyślała, jaką otrzyma ocenę za tę twórczość literacką i czy innym uczniom udało się odnaleźć równie inspirujące opo-

wieści. W poniedziałek podekscytowana uczennica poszła do szkoły. Na lekcji języka polskiego przeczytała wypracowanie przed całą klasą i została nagrodzona oceną celującą. Była bardzo szczęśliwa, bo rówieśnicy wykazali niezwykle zainteresowanie opisaną przez nią legendą.

I tak kończy się przygoda naszej Wandy z historią placu Trzech Krzyży. Od tamtej pory szóstoklasistka spogląda zupełnie inaczej na to miejsce. Zawsze przypomina sobie legendę o mędrkach, księciu Ziemowicie oraz Pustelni Trzech Krzyży. A spacerując po Warszawie, zastanawia się, ile jeszcze zapomnianych opowieści kryje się w jej zakamarkach.